

Recenzja pracy doktorskiej mgr Eweliny Tkacz nt. „Inszeniertes Märchenerzählen in der transkulturellen deutschsprachigen Gegenwartsliteratur“

Rozprawa doktorska mgr Eweliny Tkacz jest nowatorską próbą analizy narratologicznego schematu inscenizowanego opowiadania baśni w powieściach i opowiadaniach autorów, którzy piszą po niemiecku, ale pochodzą spoza kręgu krajów niemieckojęzycznych, a więc w swoich tekstach reprezentują perspektywę wielokulturową. Autorka świadomie decyduje się na przedrostek trans- w kontekście literatury pisanej przez autorów z tzw. tłem migracyjnym, co zresztą przekonująco uzasadnia w trakcie rozważań teoretycznych. Baśń wydaje się być gatunkiem, w którym elementy różnych kultur splatają się w jedną całość.

We wstępie (s. 13) autorka jednoznacznie rezygnuje z metody komparatystycznej, która według niej miałaby potencjalnie na celu szukanie elementów np. polskich lub syryjskich w literaturze niemieckojęzycznej, co nie jest według mnie koniecznym założeniem metody komparatystycznej. Nie neguje jednak słuszności tej perspektywy i zauważa, że takie prace istnieją i stanowią interesujący obszar badań literackich, lecz powinny być realizowane w obrębie filologii narodowych. Wybór testów odpowiada założeniom pracy, analizie inscenizowanego bajkopisarstwa w utworach literatury transkulturowej. We wstępie pani Ewelina Tkacz odnosi się do metody *distant reading* Morettiego, przy czym nie cytuje samego Morettiego, tylko w przypisach odnosi się do pracy doktorskiej Bernda Stratthausa, sam Moretti pojawia się w bibliografii. Wyjaśnienie samej teorii powinno się opierać moim zdaniem na tekście źródłowym, a nie być poniekąd zapośredniczone. Wydaje mi się jednak, że sama teoria Morettiego odgrywa w późniejszej analizie niewielką rolę. Zastosowana metodologia jest jednakże spójna i klarownie przedstawiona w części wstępnej pracy.

Część teoretyczna obejmuje cztery obszernie rozdziały. Autorka wychodzi trafnie w swoich rozważaniach od tradycji ustnej opowiadania baśni, w której głównym

założeniem jest fizyczna obecność osoby opowiadającej bajki i jej publiczności i odwołuje się do werbalnego modelu komunikacji Jakobsona, w którym występuje ekspresywny nadawca i reaktywny odbiorca. Ewelina Tkacz śledzi również ślady kultury oralnej w bajkopisarstwie na przestrzeni wieków, gdy pozaliterackie elementy zostały zastąpione przez formy deskryptywne, tradycja oralna zdaje się jednakże być immanentną częścią baśni. Ustne opowiadanie bajek jest tym samym inscenizowane w tradycji pisarskiej, co pani Tkacz wykazuje w późniejszej analizie.

W rozdziale II autorka opiera się na trójwymiarowym modelu narracyjnym i odwołuje się do kognitywnych aspektów samego procesu narracyjnego. Wskazuje również na opowiadanie jako formę performatywną, w której dochodzi do interakcji pomiędzy narratorem a odbiorcami aktu językowego. Ten aspekt stanowi punkt odniesienia do trzeciej płaszczyzny analizowanego modelu, w której istotny jest wymiar społeczny opowiadania. Kolejna płaszczyzna odnosi się do treści opowiadania (do sfery „Co jest opowiedziane?”), a na dalszym etapie autorka analizuje formę narracji.

W kontekście treści punktem wyjścia są tezy Freuda z jego „Objaśnianie marzeń sennych” (1899/1900) i twierdzenie, że przeżycia i myśli jednostki są automatycznie integrowane w pewnego rodzaju wewnętrzną narrację. Założenie ciekawe w kontekście późniejszej analizy baśni, jednakże brakuje mi bardziej szczegółowego opisu myśli Freuda dotyczących snu i ogólnie metody psychoanalitycznej w interpretacji baśni. W dalszym ciągu rozważań poetyka snu w wydaniu Freuda lub Fromma staje się punktem wyjścia do badań nad strukturą baśni. Baśń jawi się w toku analizy jako efekt onirycznego odkształcenia rzeczywistości, w której nie obowiązują zasady prawdopodobieństwa.

W przypisie 116 jest pewna nieścisłość, autorka podaje, że artykuł Mony Körte znajduje się na stronach 55-71 (w rzeczywistości jest na stronach 57-71), po czym zaznacza, że podany cytat znajduje się na stronie 51 (cytat znajduje się na stronie 57). Trudno mi było odnieść spostrzeżenia Körte o roli przedmiotów w baśniach do tezy autorki, że jedyną siłą sprawczą w baśniach jest intencja autora, by móc kontynuować akcję. Körte wskazuje na fakt, że pewne rekwizyty posuwają akcję do przodu, ale inne znów wydają się rozsadzać jej spójność, tak się dzieje w przypadku baśni braci Grimm. Odwołania do metaforyki snu są widoczne w dalszych rozważaniach

teoretycznych i późniejszej analizie wybranych utworów, chociaż ogólne stwierdzenia, że zarówno we śnie jak i w bajce postaci i rekwizyty mogą przyjmować dowolne formy (s. 28) wydaje mi się raczej intuicyjne, ponieważ Körte wskazuje na fakt, że być może te różne obiekty w pewnym stopniu odnoszą się do zapomnianych rekwizytów np. w rytuałach przejścia. Obiekty i ich zmieniające się formy wydają się nie być do końca dowolne i tym samym nie wszystko da się wytłumaczyć konwencją snu.

Końcowy wniosek podrozdziału poświęconego treści baśni, że wolne są one od nakazu naśladownictwa i reprezentują „inny realizm” jest efektem pogłębionych badań teoretycznych. Autorka trafnie punktuje trudności z określeniem cech charakterystycznych dla baśni oraz z podziałem baśni na określone rodzaje.

Pani Tkacz opiera się na bogatej literaturze sekundarnej w odniesieniu do prób podejmowanych w celu określenia pochodzenia baśni. Istotne jest stwierdzenie, że baśnie podlegają nieustannemu procesowi zmian i modyfikacji, więc w swojej istocie są trudne do zdefiniowania. Koncepcja otwartości dzieła literackiego w ujęciu Eco postulowana przez autorkę w odniesieniu do baśni wydaje się być jak najbardziej trafna i odpowiada postulatowi pracy. W tym sensie baśnie opowiadane są ciągle na nowo, co odnosi się również do pozycji wybranych przez autorkę.

Trzecia analizowana płaszczyzna bajek odnosi się do komunikatywnego aspektu bajek, tutaj autorka opiera się na modelu Jürgena Janninga. Przy opisie tego modelu w zdaniu „Der von Jürgen vorgeschlagene Bezug... (S. 52) umknęło autorce nazwisko niemieckiego badacza.

W podsumowaniu autorka określa, co rozumie, pod pojęciem opowiadanie baśni, jest to językowe przedstawienie specyficznej, onirycznej rzeczywistości za pomocą semiotycznych struktur, mających na celu osiągnięcie specyficznego tonu baśniowego, w kontekście określonej pozaliterackiej interakcji pomiędzy podmiotem a odbiorcą wypowiedzi. Wnioski końcowe są jasno sprecyzowane i podsumowują badania nad poszczególnymi aspektami.

Rozdział III poświęcony jest kulturowym implikacjom w baśniach. Autorka w sposób spójny wykazuje, że baśnie wpisują się w kontekst transkulturowości, ponieważ niemożliwe jest w zasadzie przyporządkowanie baśni do konkretnego kręgu kulturowego. Przedstawione zostały najważniejsze aspekty badawcze w genezie baśni.

Oczywiście autorka wskazuje trafnie na pewne różnice semiotyczne w poszczególnych baśniach wynikających z różnic kulturowych. Dla dalszej analizy istotne jest stwierdzenie, że w baśniach nieodzownym elementem jest ich transkulturowość. Pewna wspólna baza wszystkich baśni umożliwia przekraczanie granic kulturowych i powstanie nowych przestrzeni kulturowych. Pani Tkacz wykazuje się znajomością badań nad literaturą w kontekście migracji i transkulturowości i używa ich swobodnie, aby podbudować swoje założenia badawcze.

W części czwartej autorka zajmuje się na narratologicznymi implikacjami baśni i zadaje sobie pytanie, w jaki sposób jest możliwy dialog z tradycją opowiadania baśni i wskazuje na różne propozycje badawcze. Z jednej strony jest to sięganie po teksty kanoniczne i ich modyfikacja. Odniesienia do tradycji baśni przyjmują tym samym trzy podstawowe formy: tekst zawiera elementy, które należą do baśni literackiej lub ludowej lub też odnosi się do elementów konkretnych baśni lub sam tekst jest określony jako baśń. Przy czym te trzy typy rozwinięte są o osiem dodatkowych typów Kevina Paula Smitha. Inną formą jest nawiązanie do ustnego opowiadania bajek, a więc założenie istnienia pewnego kręgu komunikacyjnego pomiędzy opowiadającym baśnie a jego słuchaczami. Te założenia teoretyczne są stosowane w dalszej analizie.

Część teoretyczna jest bardzo rozbudowana (ponad 100 stron) obejmuje szerokie spektrum badań nad baśnią, jej pochodzeniem i strukturą. Uwzględnia badania literaturoznawców i kulturoznawców niemieckich, rosyjskich, angielskich i polskich. Autorka wypracowuje własną definicję zapośredniczonego opowiadania baśni, którą konsekwentnie analizuje na wybranym zestawie opowiadań i powieści oraz wykazuje, jak wielki potencjał ponadkulturowy tkwi we współczesnych formach inscenizowanych baśni.

Na stronie 89 autorka przedstawia kryteria wyboru tekstów poddanych analizie, a jest to przede wszystkim aspekt transkulturowości i perspektywa wielokulturowa w tekstach autorów piszących po niemiecku i pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Analizowana jest powieść autobiograficzna Francesco Miceli, który opisuje dzieciństwo w Albanii i doświadczenie emigracji. Kolejną pozycją jest opowiadanie „Gdzie zaczyna się Europa” urodzonej w Japonii Yoko Tawady. Nie zabrakło tłumaczonego na język polski Rafika Schami, analizie poddane zostały jego

powieść „Szczery kłamca” oraz jedno z opowiadań z cyklu „Baśnie z Maluli”. Z kręgu kultury europejskiej badaczka uwzględnia również powieść autobiograficzną pochodzącej z Rumunii i osiadłej w Szwajcarii Aglaji Veteranyi oraz opowiadanie urodzonego w Czechach w rodzinie rosyjskich Żydów Maxima Billera. Analizie poddana została powieść Saša Stanišić „Jak żołnierz gramofon reperował”, w której przedstawiono ucieczkę z rozpadającej się Jugosławii. Z kręgu tradycji arabskiej pani Ewelina Tkacz wybrała takich autorów jak urodzony w Libanie Jusu Naoum, pochodzący z Iraku Abbas Khider oraz Pierre Jarawan syn Niemki i Libańczyka. W pracy analizowane są powieści pisarek urodzonych w Rosji: Julya Rabinovich, Nellja Veremaj i Sasha Marianna Salzmann. Ten szkic biograficzny wydaje mi się zbyt pobieżny, ale niektóre fakty są uzupełnione w części analitycznej.

Po krótkim przedstawieniu sylwetek pisarzy autorka przystępuje do skonkretyzowania swojej tezy i prezentuje formy inscenizowanego opowiadania baśni. Rozważania rozpoczyna cytatem z Wielanda i powtarza swoje zamierzenie jakim jest przedstawienie opowiadania bajek jako językowego zapośredniczenia specyficznego onirycznego zniekształcenia rzeczywistości w kontekście konkretnej pozaliterackiej interakcji pomiędzy podmiotem a odbiorcą wypowiedzi, interakcja ta może, lecz nie musi posiadać pewnej ramy organizacyjnej.

Badaczka przedstawia różne formy postulowanego przez siebie zainscenizowanego opowiadania baśni, opierając się na teoriach narratologicznych stosuje je do swoich założeń badawczych. Opowiadacz baśni może występować jako postać, która jest częścią narracji. W tej konwencji autorka rozróżnia za Fischerem narratora okazjonalnego, profesjonalnego i eksploratywnego. Koncepcję tą modyfikuje trafnie na potrzeby własnej analizy i dochodzi do wniosku, że w przypadku okazjonalnego narratora bajek musi być to postać, którą łączą powiązania osobiste z odbiorcą, a cały proces opowiadania odbywa się w sferze prywatnej nie publicznej natomiast narrator profesjonalny opowiada w ramach ściśle określonych organizacyjnie. Zamiast ostatniej kategorii autorka proponuje model narratora, dla którego baśń jest pewnego rodzaju autotelicznym modelem narracyjnym wykorzystanym do opisanego własnego poznania.

W kolejnym kroku opisany został wymiar czasowy i przestrzenny inscenizowanego opowiadania baśni, analizowane są poszczególne zależności pomiędzy „tu”, „teraz”, „tam” i „niegdyś” oraz „kiedyś/nigdy” i „gdzieś/nigdzie”. Trafne jest odwołanie do artykułu Reigera Steinleina i jego rozważań na temat snu jako modelu narracyjnego. Artykuł niezwykle istotny w kontekście analizy baśni, mógłby się pojawić na wcześniejszym etapie wraz z tezami wstępnymi dotyczącymi Freuda.

Na stronie 110 pojawia się analiza poszczególnych powieści i opowiadań. Najpierw badaczka koncentruje się na perspektywie narratora, bazarza. Przekonująca jest analiza obszernej powieści Nino Haratischwili w kontekście kręgu narracyjnego pomiędzy okazjonalną opowiadaczką baśni i jej siostrzenicą, która jest słuchaczką. Ciekawa jest analiza elementów charakterystycznej dla baśni cudowności wpisanej w gruzińską sagę. Brakuje mi jednak odniesienia do słów pierwszoosobowej narratorki, która opisuje swoje doświadczenia czytelnicze i stwierdza, że nigdy nie lubiła baśni, bo zawsze było dla niej podejrzane ich dobre zakończenie.

Spójna jest analiza elementów baśniowych w powieści *Nach dem Sturm* Veremej, która koncentruje się na perspektywie odbiorcy baśni, ale jednocześnie badaczka zwraca uwagę na postać bajarki, która w tekście nazywana jest Szeherezadą. Autorka dochodzi do wniosku, że mamy w tym przypadku do czynienia z ukrytym dla odbiorcy kręgiem komunikacyjny pomiędzy narratorem a odbiorcą.

Kolejna analiza ma na celu wykazanie schematu opowiadania baśni w krótkim opowiadaniu Maxima Billera i powieści Pierre Jarawana. Relacje pomiędzy ojcem i synem tworzą główną siłę napędową obu utworów. Dynamika ich opisu bazuje więc na konwencji opowiadania baśni i tym samym dokonuje się rekonstrukcja minionych wydarzeń.

Kolejną grupę tworzą teksty, gdzie według autorki baśniowość staje się modelem wewnętrznej narracji. Konwencja baśni, jak wykazuje słusznie autorka, nadaje się do opisu rzeczywistości z dziecięcej perspektywy. Traumatyczne przeżycia osamotnionego dziecka w powieściach *Veteranyi* i *Micieliego* przedstawione są w konwencji autoreferencyjnego opowiadania baśni, gdzie twórcą i odbiorcą kręgu komunikacyjnego jest sam dziecięcy bohater. W powieściach *Stanišića* i *Rabinowich*, jak wykazuje autorka opowiadanie baśni jest umiejętnością wyuczoną od

poprzedniego pokolenia i odbiorca baśni staje się autoreferencyjnym narratorem opisującym swoje własne dzieciństwo. W opowiadaniu Tawady autorka rozpoznaje również ten sam typ narratora, który poprzez baśniowość unika bezpośredniej konfrontacji z własnymi doświadczeniami. Wspomnienia doświadczeń migracji są konstruowane przez autoreferencyjnego narratora i możliwe dopiero poprzez nagromadzenie elementów baśniowych w powieści „Fałszywy Hindus”. Z proponowanych przez panią Tkacz schematów narracyjnych na uwagę zasługuje analiza utworów Rafika Schami.

Analiza wybranych utworów według własnego modelu badawczego świadczy o samodzielności doktorantki, która konsekwentnie udowadnia postawioną na początku tezę. W części interpretacyjnej brakuje mi odniesień do artykułów lub monografii poświęconych poszczególnym pisarzom, autorka w większości przypadków opiera się na literaturze prymarnej.

Dysertacja mgr Eweliny Tkacz napisana została dobrym językiem niemieckim z pojedynczymi literówkami (s. 50 i 78), jest ciekawą, autorską propozycją zastosowania metody badawczej nazwanej „inscenizowanym opowiadaniem baśni” w analizie literatury pisanej przez autorów z doświadczeniem migracji. Zamysł jest konsekwentnie realizowany, chociaż nie pozbawiony drobnych potknięć, o których wcześniej pisałam, dlatego uważam, że spełnia ona warunki stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę do Rady Dyscypliny Literaturoznawstwo UJ o dopuszczenie mgr Eweliny Tkacz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Jolanta Pacyniak